

Nienawidzę hejterów, znawców Cogito
co pierdola na forum, a w domu zasypiają z płytą
a chuj z tym to sobie wyjaśnimy w czyścicu
za życia sorry, żaden z was nie będzie na moim miejscu
nienawidzę raperów za hipokryzję w wersach
za to, że nie są naprawdę tacy jacy są w tekstach
nienawidzę szpanerstwa, tworzenia na pokaz
pierdolenia o furach, dupach, kokainie i blokach
nienawidzę skrytojebców za chamstwo
gości co ruchają bladzie nieprzytomne po alko
nienawidzę zazdrości, lepiej wkurwienie odstaw
każdy ma coś czego nikomu nie uda się dostać
nienawidzę kłamców,
typów co są w stanie braci przekręcić dla hajsu
nienawidzę zbawców, mądrali
co myślą, że intelekt świadczy o tym co czytali i czy są ocytani
nienawidzę dziennikarzy to proste,
przynajmniej my nie zarabiamy tu czymś kosztem
sobie zaoszczędź z prasy to mam ubaw,
raz piszą o mnie geniusz, raz robią ze mnie ćpuna
nienawidzę jak pytają ile sprzedałem płyt
sprzedał tu to się Saleta wchodząc z Najmanem w ring
kto dziś dostanie w ryj wybac mi nie ja dzięki
wolę boksera bez jaj z kickbokserem bez nerki
nienawidzę gdy mróz za oknem
-20 ludzie sterczą jak sople
to przez klimat, taka prawda ziom
dla pieniędzy prawie każdy zajebałby z zimną krwią
nienawidzę drogich ubrań i to chyba od dziecka
nienawidzę ich bo stale na nie panie mnie nie stać
nienawidzę kurestwa, tu jedyna magia
tu chujem na czole, w myślach kreślony diagram
nienawidzę psów, organów władzy
za te przeszukania i w jakim stanie zostawili mi chatę,
chamy nic na mnie nie macie prosto w oczy mi patrz
szczerze, jak mam siedzieć, pójdę siedzieć za rap
nienawidzę agresji, choć bywam agresywny
że kurwa rozpierdolił bym to kurwa
od początku do końca kurwa mać

zajebał bym damskich bokserów za agresję
za to, że alko zmienia nagich dżentelmenów w bestie
jak nie rząd, ja odetnę pedofilom jaja
jesteś prawdziwym ojcem, zrobisz ze mną ten zamach
zakopał bym konfidentów, wybaczysz,
ale nie ma szacunku bez szacunku do braci
bracie wszystkich pod ścianę, zamień mózgi tym błaznom
w lepki czerwony atrament, lub poderżnij im gardło
utopił bym każdego biurokrate
nie po to dał nam Bóg, umysł, pióro i papier
oburącz w japę cegłą, nogi zalane betonem
pójdiesz na dno tak prędko jak cycki Ewy Sonnet
rozkurwiłbym sejm, senat, sen zmienia
treść debat, wiem miewam to co każdy
czyli strach wśród domniemań
gdzie płacz i gangrena czyli świat bez imienia
co kumuluje w nas wstyd zajebałbym

zajebał bym polski rap pełen bredni
proroków co do dziś nie wyrosli z osiedli
aroganci, no który wozi się jak z mafii
podpicowani mc każdy gównu potrafi
zakopałbym tych co robią na kolei
dla losów kolei trzeba mieć nie po kolei
łyknij cole i zjedz coś jak dojedziesz to nocą
dla mnie skrót PKP znaczy pytam kurwa po co
utopił bym te mordy z telewizji
czy wyglądam na durnia i kto tu jest naiwny
co Cię wkurwia sam powiedz se abonent pod [?]
wolę porno, a redaktorom long dong na mordę
rozkurwił bym stan dróg i drogowców
służby porządkowe post jebanych zomowców
mam załogę co może tu straty wyrównać
więc unieś ziom głowę i powiedz co Cię wkurwia